

P R Z E G L A D SPORTOWY

CENA
30
GR

W WARSZAWIE I NA PROWINCJI

Nr. 79 (880)

ŚRODA DNIA 4 PAŹDZIERNIKA 1933 ROKU

ROK XIII

Mecz dwu armii: Czechosłowacja - Polska 4:3

Jędrzejowska zwycięża Riboli 10:8, 6:2; Tłoczyński-W. Mentzla 6:1, 6:3, Wittmann-Hoenscha 6:4, 6:2; Hebda-Cezurę 5:7 6:2, 6:2
Kostrzewski biegnie 800 mtr. w 1m. 56,8 sek. Wisła-Legia 3:0. Przerwany mecz Smigły-Naprzód 4:2

Kto walczy

z Czechami 8. X. w Poznaniu

POZNAN, 1.10. Tel. wł. Slaba forma naszych pieściarzy wprowadziła jak wiadomo kapitana sportowego PZB p. Kościelskiego w wielką kłopot przy ustalaniu reprezentacji na mecz z Czechosłowacją w przyszłą niedzielę w Poznaniu. Eliminacje przed tygodniem w Warszawie zawiodły zupełnie, podobnie nie spełniły oczekiwań za wody o drużynowe mistrzostwo poznańskiego okręgu w kl. A pomiędzy zespołem Warty i HCP, które wygrała Warta w stosunku 13:1.

Nie mogąc dłużej odkładać swej decyzji kapitan PZB ustalił następujący zespół przeciw Czechosłowakom. Waga musza Pawlak (Łódź); rezerwa Jarzabek (Ślask), kogucia Rogalski (Poznań), rezerwa Małeck (Warszawa), piórko-wa Rudzki (Ślask), rezerwa Chrostek (Kraków), lekka Banasiak (Łódź), rezerwa Wolniakowski (Poznań), półśrednia Pisarski (Warszawa) jeżeli zrobi wagi w przeciwnym bowiem razie startować będzie Garnarek (Łódź), średnia Chmielewski (Łódź), rezerwa Majchrzycki (Poznań), półciężka Ant-



PIŁKARZE WILEŃSKIEGO W. K. S. ŚMIGŁY

czak (Warszawa), rezerwa Przybylski (Poznań) i waga ciężka Piłat (Poznań).
Przechodząc do krótkiego omó-

wienia meczu Warta-HCP stwierdzić niestety musimy, że minęły czasy, gdy zawody bokserskie o mistrzostwa okręgu ściągaly tłumy widzów, które szczerze zapelniały wielką salę kina Metropolis. Świadczy to dodatnio o poznańskiej publiczności, natomiast bardzo niepocholebnie o aktorach w ringu.

Zawodnicy Warty jakoś nie mogą odnaleźć swej dawnej błyskotliwej formy. Najlepszym z nich był bodajże Majchrzycki, który pokazał przebliski swej dawnej wysokości formy. Wyznaczony jako rezerwowy w wadze lekkiej Wolniakowski nie miał okazji do popisów, gdyż wygrał już w pierwszym starciu przez k. o. Rogalski

natomiast nasz reprezentant w wadze koguciej był w słabej formie, i na przyznane mu zwycięstwo w żadnym wypadku nie zasłużył. Sipiński startujący w wadze półśredniej walczył również poniżej swych umiejętności. Drużyna HCP niewiele pokazała z boku a zawodnicy jej z braku umiejętności bokserskich uciekali się do walki nieczystej.

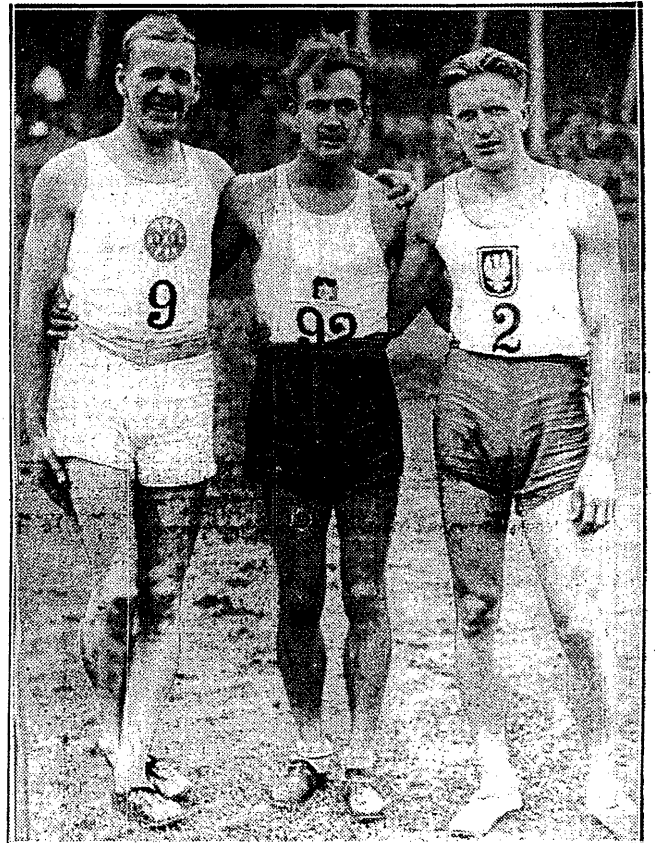
W wadze muszej Sobkowiak (Warta) po 4-ach nieciekawych starciach pokonał Dubisza (HCP) nieznacznie na punkty. W koguciej Rogalski (Warta) spotkał się z b. zawodnikiem warszawskiej Polonii Zbierskim (HCP). Ostatni o głowę wyższy od Rogalskiego spał się nadszpedzanie dobrze, pod-

Polska-Niemcy w piłce nożnej

GDANSK, 1.10. Tel. wł. — Celem zapoczątkowania regularnych stosunków sportowych polsko-niemieckich, do czego niedawno nawoływał von Tschammer-Osten w Niemczech jest lansowana wiadomość, że na pierwszy ogień pó-

dzie piłka nożna. Mecz Polska - Niemcy ma się odbyć w Gdańsku pod koniec października, prawdopodobnie 28 b. m. Jako przedmecz ma się odbyć mecz hokeja na trawie Gdańsk-Poznań.

Mecz ten uważany jest przez Niemcy tak dalece za pewny, że Gdańsk przygotowuje już boisko na przyjęcie spodziewanych tłumów widzów — 20.000 — i przebudowuje trybuny.



NORWEG — SZWED — POLAK

Na zawodach w Göteborgu Kostrzewski zajął drugie miejsce w biegu 400 mtr. przez płotki, ustępując nieznacznie Areskangowi (w środku), a bijąc Hangeo (na lewo) oraz kilku innych asów tego dystansu.

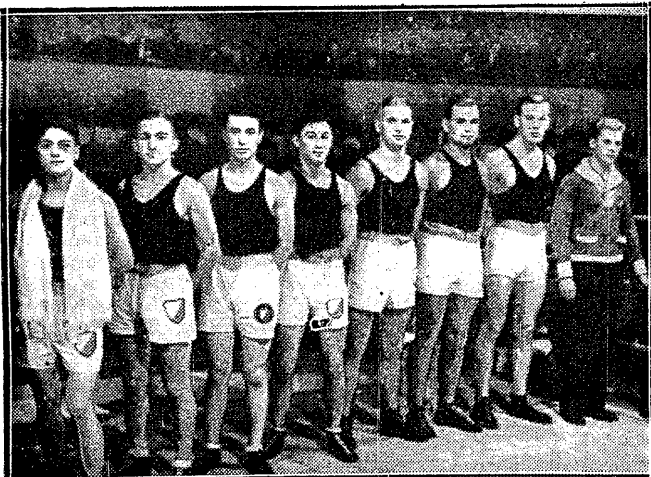
czas gdy wariar zawiódł. Przyznanie zwycięstwa Rogalskiemu wyraźnie krzywdzi Zbierskiego, który walkę wygrał lub co najmniej zasłużył na remis.

W piórkowej Kajnar (Warta) zremisował z bardzo nieczysto walczącym Misiorym (HCP). W wadze lekkiej Wolniakowski (Warta) spotkał się ze Strugińskim (HCP). Już w pierwszym starciu Wolniakowski po dwóch bolesnych ciosach w żołądek zadanych Strugińskiemu zwyciężył przez k. o. ciosem w podbródek.

W półśredniej Sipiński (Warta) pokonał wysoko na punkty swego odwiecznego lokalnego rywala Wojewodę (HCP) oraz w średniej Majchrzycki Warta zwyciężył dziko

walczącego Witczaka (HCP) zdecydowanie na punkty.

W wadze półciężkiej zawodnicy się nie stawili, natomiast w ciężkiej Piłat (Warta) zarobił swe punkty przez regulaminowe odświeżenie w rogu ringu.



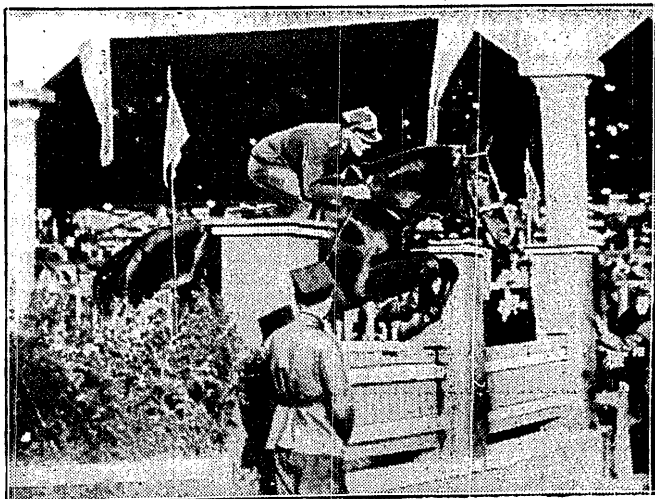
ZDETRONIZOWANI MIS TRZOWIE WARSZAWY
Bokserzy Polonii utracili tytuł mistrzowski na rzecz Skody



ŚMIGŁY — NAPRZÓD 4:2
Trzeci mecz dwu prowincjonalnych rywali w stolicy



WALASIEWICZÓWNA
skacze w wyż podczas trójbójki w Warszawie



POR. POHOREC KI NA „OLAFIE”
zdołł tytuł mistrza Polski



PIŁKARZ SPIEWAKIEM
Eja Andersson, lewy łącznik szwedzkiego klubu A.I.K. został „odkryty” na akademii muzycznej w Sztokholmie, jako następca Carusa. Ciekawe czy śpiewak zarzucił piłkarstwo.

POLAK MISTRZEM WĘGIER



Start do biegu na 2 mile ang. w Budapeszcie, przed 25 laty, który wygrał Tadeusz Kuchar (drugi od prawej).

Tadeusz Kuchar

Rzadki jubileusz pioniera sportu polskiego

Jubileusze namnożyły się u nas w ostatnich latach w tak wielkiej ilości, że cała ich wartość stała się wprost problematyczną. Niemniej jednak istnieją i dzisiaj jeszcze rocznice, które zasługują w całej pełni na uwagę i istnieją też jubileci odbiegający daleko od komikowej, nieszczęśliwej sylwetki naszkicowanej w Boyowskich „Słówkach”. Do tej drugiej kategorii zalicza się właśnie p. Tadeusz Kuchar, senior popularnej w kraju całym rodziny sportowej ze Lwowa. Słów niżej zamieszczonych nie

dyktuję nam bynajmniej zwyczajowa kurtuazja, lecz są one wyrazem uznania za usług, ofiarności i owoców długoletniej pracy dla idei, na której ołtarzu złożyło się nie tylko życie, siły i zdrowie, ale też wiele dóbr materialnych.

Tadeusz Kuchar mniej jest znany młodszej generacji, nie interesującej się zagadnieniami organizacyjnymi. Czynną swą karierę sportową zakończył, a raczej zmuszony był przerwać, z chwilą wybuchu wojny, w okresie swego pełnego rozwoju, gdy miał przed sobą najpiękniejszą przyszłość.

Urodzony w roku 1891 w Krakowie, dzięki wyjątkowej atmosferze domowej, przeżyte trudności na kondycji byłego mistrza, to też wycofał się z czynnego uprawiania sportu i zabrał się z olbrzymim zapałem, sumiennością i skrupulatnością do pracy organizacyjnej, kładąc podwaliny pod niejedną w naszych organizacjach sportowych. P. K. OI., ZZ., PZPN., PZLA., PZP., PZHL., wszystkie te związki państwowe korzystają z doskonałego zmysłu organizacyjnego Tadeusza Kuchara. Dodajmy do tego stałą pracę na kierowniczych stanowiskach Pogoni i otrzymamy przekrój wielkiej pracy Jubilata.

Obecnie bogate swe doświadczenie i energię skierował p. T. Kuchar przede wszystkim na teren P. W. i W. F. Pracując w Wojewódzkim Kom. W. F. a przede wszystkim w Miejskim Kom. W. F. oddał sportowi lwowskiemu nieocenione usługi, stwarzając mu nowe możliwości przez budowę odpowiednich obiektów, jak hala, pływalnia itp. Wspominając o jubileuszu w

żynie piłkarskiej Pogoni, T. Kuchar startuje równocześnie jako lekkoatleta często za granicą, zdobywając szereg nagród. Oto najważniejsze z nich: mistrzostwo Austrii (w Wiedniu) w biegu na 10 km., mistrzostwo Czech na 2 mile ang., nagroda honorowa M. A. C. w Budapeszcie za pierwsze miejsce i wyrównanie rekordu węgierskiego na 2 mile ang., pierwsze miejsce w pływaniu i biegu na 1000 mtr. z okazji zlotu Sokolego w Krakowie i w in.

Wojna położyła kres wspaniałemu zapowiadającemu się karierze sportowej. Przeżyte trudności odbiły się na kondycji byłego mistrza, to też wycofał się z czynnego uprawiania sportu i zabrał się z olbrzymim zapałem, sumiennością i skrupulatnością do pracy organizacyjnej, kładąc podwaliny pod niejedną w naszych organizacjach sportowych. P. K. OI., ZZ., PZPN., PZLA., PZP., PZHL., wszystkie te związki państwowe korzystają z doskonałego zmysłu organizacyjnego Tadeusza Kuchara. Dodajmy do tego stałą pracę na kierowniczych stanowiskach Pogoni i otrzymamy przekrój wielkiej pracy Jubilata.

Obecnie bogate swe doświadczenie i energię skierował p. T. Kuchar przede wszystkim na teren P. W. i W. F. Pracując w Wojewódzkim Kom. W. F. a przede wszystkim w Miejskim Kom. W. F. oddał sportowi lwowskiemu nieocenione usługi, stwarzając mu nowe możliwości przez budowę odpowiednich obiektów, jak hala, pływalnia itp. Wspominając o jubileuszu w

ostatnim numerze położyliśmy główny nacisk na zdolności organizacyjne p. T. Kuchara. Idzie o podkreślenie momentu ten pełną siłą, gdyż na podstawie bezpośrednich obserwacji naszych stosunków sportowych pozwolimy sobie twierdzić, że nie widzimy w Polsce wielu ludzi, którzy mogliby wykazać się równą skrupulatnością i niefraszką na fachu sportu i jego organizacji.

Z okazji jubileuszu życzymy p. Tadeuszowi Kucharowi by zrealizował wszystkie swe zamierzenia, działając jeszcze długie lata dla dobra idei, której po został dotąd wierny.



TADEUSZ KUCHAR

Czarni powtórnie biją Wartę 4:2

LWÓW, 1.10. Tel. wł. Czarni-Warta 4:2 (3:2). Bramki dla Czarnych zdobyli Niemiec, Dziwisz, Chmielewski z karnego i Makuch, dla Warty Nowacki i Szerfke. Sędziował p. Kurzweil ze Lwowa.

Czarni: Kasprzak, Czyżewski, Chmielewski, Makuch, Dziwisz, Dziwisz, Dykyl, Żurkowski, Piwiński, Makuch, Niemiec.

Warta: Fontowicz, Fieger, Pawlak, Przykuoki, Nowicki, Dębniński, Nowacki, Kryszkiewicz, Szerfke, Króla, Radziewicz.

Mecz dwóch kandydatów do spadku miał dziwny przebieg. Warta po 25 minutach prowadziła już 2:0, zdobywając bramki przez Nowackiego i Szerfkego i gra swą nie zapowiadała gospodarzom nic dobrego. Pomoc poznańczyków nie dopuszczała przeciwnika wo-

gółę do rozwinięcia się, obrona natomiast wyłapywała dalsze podania a Fontowicz pewnie chwycił parę dalekonośnych pocisków. Atak był najlepszą częścią drużyny i demontował skuteczną grę.

W okresie tym Czarni przedstawiali się bardzo słabo. Jedyne obrona w ostatnich momentach ratowała przed katastrofą, gdyż nawet Kasprzak był jakiś niepewny.

Stan ten trwał przez 30 minut, po których karta zupełnie się odwróciła. Środkowy pomocnik poznańczyków Nowacki kontuzjowany przy zderzeniu zaczął się widocznie oszczędzać i wogóle odnosiło się wrażenie, że Warta przedwcześnie wydała zbyt wielki zapas sił, to też Czarni zaczęli coraz bardziej dochodzić do głosu.

Z chwilą, gdy napad gospodarzy ruszył z miejsca wyszło na jaw, iż pewna obrona zielonych w zamieszaniu podbramkowym nie zawsze stoi na wysokości zadania. Okazało się zaś przedewszystkiem, że Fontowicz, którego lansowano niedawno do reprezentacji, nie stracił ze swoich walorów i w rezultacie przyczynił się waleśnie do porażki.

Trzymamy się jednak chronologicznego porządku. Najpierw Czarni zdobyli pierwszą bramkę w 34 min. przez Niemca po rogu przy którym zachowanie się bramkarza poznańskiego pozostawiało bardzo wiele do życzenia. W dwie minuty

ty później ostry rzut wolny Dziwisza udowodnił, że Fontowicz w bloku podbramkowym traci całkowicie pewność i w rezultacie stan meczu brzmiał 2:2.

Poniżej jednak nieszczęście rzadko chodzi samo, więc też po 4 minutach przy ponownym rzucie z rogu przeciw Wartcie sędzia dostrzegł jakiś uchybienia i podyktował dość szybko rzut karny wykorzystany przez Chmielewskiego.

Moment ten zdecydował o losach zwycięskiej jak się początkowo wydawało Warty. Graczom zabrakło nie tylko energii duchowej, ale też sił fizycznych. Warta miała jeszcze parę pięknych zagrań, jednak przewaga miejscowych grających bez wielkich kunsztów, energicznie i szybko stawiała się coraz silniejsza, co też udokumentowali jeszcze jedną bramką zdob. i przez Makucha.

Porównując obie drużyny dojdziemy do wniosku, że Warta była zespołem bezsprzecznie o większej kulturze gry.

Czarni najpierw okazali widowni zespół bardzo słaby. Z biegiem gry poprawiała się też i forma. Wprawdzie styl pozostawał przez cały czas na prymitywnym poziomie, jednak ambicja, biegłość i energia zdobyła wywalczyć sobie przez wagę, po przerwie nawet silną.

Sędzia p. Kurzweil ze Lwowa nie bardzo panował nad grą i był słabszy, niż zwykle.

Epopea hokejowa w skrócie

29 maja 1932 roku otrzymał cały Zarząd Polskiego Związku Hokeja na Lodzie z przesłaniem dr. Polakiewicza na czele wotum nieufności. Był to dość rzadki wypadek w dziejach sportu polskiego. By ustepując władze nie otrzymały ab solutorium. Ponadto polecono prezesowi dr. Polakiewiczowi przed-

stawić w terminie do 1 października specjalnej komisji Zw. Z. Wyjaśnienia co do wydatkowania pewnych sum. Komisja wyjaśniła nie otrzymała, pracowała więc w niezwykle ciężkich warunkach przeszło rok, badając mozolnie i porządkując rozgardzane finansowy.

24 września 1933 roku na następnym walnym zgromadzeniu PZHL stawiał się b. prezes dr. Polakiewicz i dopiero wtedy zaczął dawać wyjaśnienia, na które na-próżno czekano rok. Ten rok czasu wpłynął jednak tak kojąco na niektórych delegatów, że z najzaciętszych wrogów starego reżimu stali się jego obrońcami i starali się wyidealizować dawny Zarząd P. Z. H. L., ten sam Zarząd, który tak zwalał przed rokiem.

W sądzie śledczym zamienilo się po siedzeniu PZHL a e role poszczególnych osób były dziwnie zmienne. Prokurator Kulej był tym i z em obrońcą dr. Polakiewicza, członek komisji rewizyjnej adw. Lau był natomiast oskarżycielem. Za interesowani w sprawie oskarżenia byli teraz delegatami poszczególne kluby, głosowali więc za... ogólnym traktowaniem ich samych.

Pp. Sachs i Krygier, którzy jeszcze w roku ubiegłym mieli ty e siły woli, by opuścić posiedzenie w czasie głosowania nad wotum zaufania, w tym roku brał udział i gło-

sowali w sprawach osobiście ich dotyczących.

To też przy wyborach przewodniczący posiedzenia inż. Przeworski słusznie nawoływał do niewybierania z tych osób, które nie otrzymały jeszcze wotum zaufania za daną działalność. Kiedy jednak w brano na kapitana związkowego p. Sachsa p. Przeworski opuścił posiedzenie.

Trzy grupy wydatków przedstawiła komisja Zw. Z. Sumy drobne, które p. Polakiewicz wyjaśniał, jako wydatki na czarną kawę i whisky (te słowa często były używane w niedziele przez b. prezesa PZHL), wydatki reprezentacyjne na sumę 1.700 zł. i 11 tys. zł. od-dane lodowisku.

O wydatkach reprezentacyjnych dowiedzieli się zebrani dopiero w niedzielę mimo, że kwity były w piśmie już przed rokiem. Okazało się teraz po osiemnastu miesiącach że wydatki te poszły na co innego: na zwrot zarobków dla czterech graczy. Dlaczego akurat dla czterech i według jakiej normy były określone w stosunku do adwokata Krygera, o to mieli śmiałość zapytać delegaci, ale odpowiedzi nie otrzymali. W rezultacie z ust przyszedł 11 tys. zł. wpłacił zarząd PZHL do kasy przedsiębiorstwa p. n. Sztuczne lodowisko. Suma miała być przeznaczona na kupno terenu i po 17 latach teren ten miał się stać własnością PZHL.

Wpłata tej sumy odbyła się w ciekawych warunkach:

Bez porozumienia z Walnym Zgromadzeniem em prezes PZHL dr. Polakiewicz polecił skarbnikowi p. Paszkowskiemu wpłaceniu tak wielkiej sumy do kasy lodowiska na rece... prezesa lodowiska dr. Polakiewicza i skarbnika p. Paszkowskiego.

Mecenas Górdziakowski obecny wiceprezes PZHL oświadczył, że wie, iż do dnia dzisiejszego suma ta nie wpłynęła wogóle do magistratu. Wtedy p. dr. Polakiewicz oświadczył, że bierze gwarancję za zwrot tej sumy w całości do kasy PZHL. Ten nowy gatunek „czek” (zdaje się, bez pokrycia) wystarczył delegatowi GTH do postawienia wniosku o przejęcie do porządku dzennego nad całą sprawą.

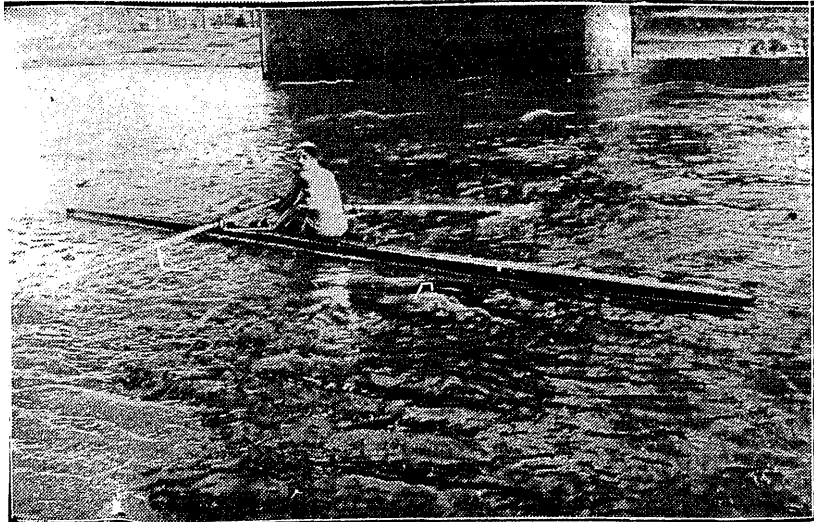
Nastój posiedzenia był taki, jak by dążono do oczyszczenia dawnego Zarządu z ciążących na nim zarzutów. Wyczuwano się niejako możliwość postawienia wniosku o wotum zaufania dla dr. Polakiewicza i przygotowania gruntu dla powrotnego jego wyboru. Wszystko to działo się pomimo przedstawienia sprawozdań przez Z. Z. i komisję rewizyjną. Wyglądało więc w końcu tak, jakby oskarżona była komisja Zw. Z. za to, że wogóle zabrała się do całej sprawy.

R. M.

SAWICKI MICHAŁ prawdziwy triumfator mistrzostw strzeleckich i łucznych Warszawy, okazał się bezkonkurencyjny w strzelaniu z karabinu oraz łuku



SENATOR TWORCA METODY SAMOOBRONY, ulepszonego Jiu jitsu. Jest nim Japończyk Kano, który w Paryżu demontuje na prywatnym przyjęciu swój system, Jiu-do



NAJLEPSZA SKIFISTKA KRAKOWA okazała się Dubrawska z Sokola, wygrywając jedyntki pań



ZWYCIĘSKA CZWÓRKA O. W. S. K. no sukcesie nad osadą W. K. S. na regatach w Krakowie

dziny 4.500 km., bijąc poprzedni rekord z roku 1927 o 200 blisko kilometrów. Wówczas jednak samochód „Voisin” prowadził na zmianę aż trzech kierowców: Marchand, Morel i Kiriloff, poatem tor Monthery jest specjalnie zbudowany dla rekordów.

Tym razem Jenkins jechał zupełnie sam, a przez pierwsze 8 godzin ulewny deszcz. Coprawda jego 12-cylindrowy samochód Pierce Arrow miał zbiornik benzyny na 450 ltr., tak że Jenkins tylko 4 razy tankował po drodze. Szybkość przeciętna Jenkinsa jest fantastyczna — 189,580 km./godz.

Po drodze Jenkins ustanowił jeszcze trzynaście nowych rekordów — 3 godziny — 199,5 km./godz.; 6 godzin — 197,5 km./godz.; 12 godzin — 193,9 km./godz.; 200 mil — 199,3 km./godz.; 500 mil — 199,5 km./godz.; 1000 mil — 193,3 km./godz.; 1000 mil — 197,9 km./godz.; 2000 km. — 196,9 km./godz.; 3000 km. — 186,8 km./godz.; 2000 mil — 188,3 km./godz.; 4000 km. — 189 km./godz.; 3000 mil — 189,8 km./godz.

Jack Sharkey, b. mistrz świata, kończy swoją karierę, więc gorąco go przywołuje każde spotkanie, aby w ten sposób spieniężyć reszki swej sławy. Po porażce z King Lewinskim stanął w ringu w Filadelfii przeciw Tommy Loughranowi. Mimo 8 kg. przewagi Sharkey przegrał zdecydowanie na punkty, choć Loughran daleki jest od swej szczytowej formy.

Kehrting doznał pierwszej od niepa-miętnych czasów porażki z rąk swego rodaka. W meczu klubowym Bano pob. mistrza 6:4, 0:6, 11:9.

Turniej jubileuszowy z okazji 25-lecia Slavii praskiej zakończył się zwycięstwem Sparty przed Ujpest: (Budapest), Slavia i Vienna.

Po pierwszym dniu faworytem była Slavia, która pewnie pobiła Viennę 3:2, przyczem jedna bramka dla Austriaków padła ze strzału samobójczego. Następ-nego dnia jednak Slavia przegrała z Ujpestem, wzmocnionym coprawda przez gracza reprezentacyjnego Turaja z Ferencvarosu, w stosunku 1:3. Sparta pobiła Ujpest 4:2, a Viennę 5:2.

Jednonogi pływak węgierski Halassy, mistrz Europy na 1500 mtr. i reprezentacyjny wacopolista, wycofuje się z czynnego życia sportowego.

Flaquer doskonały tenisista hiszpański przeszedł na zawodowstwo i został trenerem w Walencji.

Piłkarska drużyna z południowej Ameryki „All Pacific Team” przybyła do Anglii, gdzie rozegra szereg spotkań, poczem uda się na kontynent.

W mistrzostwie tenisowym Paryża niespodzianych porażek doznał Adamoff z rak Iribarne 2:6, 4:6, a Barbier z Nicolopoulos 6:3, 1:6, 4:6. Poatem Landau pob. Buzetla 6:4, 1:6, 6:4, Buell — Legeva 6:4, 7:5, Cousin — Merlika 4:6, 6:3, 8:6.

W Villa d'Este Adamoff pobiła Valerio 3:6, 6:1, 6:4, Hughes, Fisher wygrała z Gentien. Serriero 6:4, 3:6, 4:6, 7:5, 6:4, a Valerio, Hughes mixta z Adamoff, Gentien 6:4, 4:6, 8:4.

Rumunja pobiła Turcję w tenisowym meczu międzypaństwowym w stosunku 5:0. Barw Rumunii bronił Botez, Reti i Poelieff, Schmidt w dublu, barw Turcji Suat i Kirin, Turcy zdobyli za- ledwie dwa sety.

„ODWIECZNI” RYWALE WYCHODZA NA KORT



Stadionu Roland Garros w Paryżu, gdzie Tilden zemścił się niebawem na Cochet za wiele lat klęsk, bijąc go 6:3, 6:4, 6:2

Dzień zwycięstw nad Niemcami

otworzył starć rakiet polskich na kortach Meranu

MERAN. 1.10. (Telefonem od własnego sprawozdawcy). Losowanie odbyło się dopiero w sobotę rano. Rozstawiono Menzla i Stefanię, następnie Maiera, Palmieriego, Hebde, Matejkę, Hughesa i Hechta. Hebda jest po stronie Menzla.

W pułharze Lenza rozstawiono Krahwinkel, Jędrzejowska, Adamoff, Valerio, Henrotin, Aussem.

Hebda wylosował w II rundzie Metaxę. Jeśli go pobije — spotka się z Radem (Włochy) lub Schaeferem i ewentualnie

w 1/4 finale z Menzlem. Wittman wylosował bardzo szczęśliwie: w I rundzie Haensch, w II — spotka się z Taronim i ewentualnie z Maierem. Tłoczyński szczęście nie dopisało. Wylosował Niemca Menzla, a następnie Stefanię.

W pułharze Lenza Jędrzejowska ma do pobicia Riboli, a potem Stuck-Reznicek, w ćwierćfinale Adamoff.

W grze otwartej już w II rundzie Polka wpada na Aussem, co zresztą było jej życzeniem. W podwójce Jędrzejowska ma

za partnerkę Niemkę am Ende-Plueger. Pierwszą rundę para ta ma łatwą. W mixcie Jędrzejowska i Tłoczyński, w trzeciej rundzie wpadają na Hughesa i Valerio.

Odnosnie podwójki w polskim obozie wynikło małe nieporozumienie. Po niespodzianym przyjeździe Hebda prosił, aby mógł grać z Wittmanem, z którym jest zgrany. W ten sposób Tłoczyński został na koszu i musiał przyjąć wyznaczono go przez komitet partnera Salma, który mógłby być jego ojcem. Para ta nima żadnych szans. Wpada na Taroni i Ee d'Ostiani. Hebda i Wittman już w pierwszej rundzie spotykają się z Maierem i Gentienem.

W pierwszym dniu turnieju — w sobotę — nasi tenisiści nie grali. Niedziela była dla nich bardzo szczęśliwa i stała pod znakiem zwycięstw Polaków nad Niemcami.

Rozpoczął turniej Tłoczyński, który łatwo bije Niemca Menzla 6:1, 6:3. Polak zaskoczył Niemca tempem i wygrał bardzo gładko. Rano Jędrzejowska w upalnym słońcu spotkała się z Riboli w pułharze Lenza. Mecz był bardzo ciężki. Jędrzejowskiej zupełnie nie wychodził forhend i z trudem wygrała seta 10:8. Riboli miała

już trzy setbole i Polkę uratowały tylko czopy. Drugi set wygrała Jędrzejowska łatwo 6:2.

W konkursie otwartym krakowianka szła już znacznie lepiej i łatwo rozprawiła się z Arogardo 6:0, 6:2. Jutro Polka gra ze Stuck.

Hebda miał trudności z Czuzurą. Prowadził w pierwszym secie już 4:1, ale wtedy Włoch poszedł na całego, ryzykował wiele i Hebda przegrał seta 5:7. Następnie skupił się jednak i wygrał już łatwo 6:2, 6:2. Czuzura jest pierwszym w drugiej dziesiątce włoskiej, ma on jedynie silny forhend.

Hebda zdaje się być w nie-szczęśliwej formie i jutrzejszy jego rewanż z Metaxą stoi pod znakiem zapytania. Mecz budzi duże zainteresowanie.

Wittmann był bardzo zdenerwowany przed meczem z Haenschem, ale okazał się bardzo regularny i wygrał 6:4, 6:2. W drugim secie Niemiec rozegrał się i zmusił Wittmana do walki. Przy stanie 4:2 gem trwał około 10 minut.

Wreszcie nasz mixte pobił słabą parę Martinelli i Bruin-Kons 6:0 6:2.

Niespodzianką dla naszych graczy był brak flaki polskiej. Na skutek interwencji radcy Olchowicza flaga nasza już dzisiaj powiewa. Organizatorzy nie wiedzieli nawet, jakie są barwy polskie.

Do Meranu nie przyjechali jeszcze tylko Francuzi oraz Maier i Hecht.



HECHT

Sytuacja w Lidze

Ostatnia niedziela ligowa znów wyniosła na czoło tabeli mistrzowskiej krakowską Wisłę, która przy równej ilości gier górze nad Pogonią jednym punktem przeważa i lepszym stosunkiem bramek. Groźnym rywalem dla obu drużyn w wymienionych jest jeszcze Ruch, który ma na swym koncie naprawdę tylko 8 pkt. zdobytych, ale zato o jeden mniej mecz rozegrał. Cracovia i ŁKS mogą odegrać rolę w walce o tytuł mistrza już tylko teoretycznie, a Legia z jednym punktem zdobytym w 7-ku meczach wcale nie wchodzi w rachubę.

Obecnie tabela w tej grupie wygląda następująco: 1) Wisła 7 pkt. 11, 2) Pogon 7; 10; 18:12, 3) Ruch 6; 8; 13:13, 4) Cracovia 5; 4; 10:11, 5) ŁKS 6; 4; 8:11, 6) Legia 7; 1; 9:20.

W grupie spadkowej rewelacją w 22 pp. dzięki zwycięstwom nad Warszawianką uzyskał rzadko notowany rekord — sześciu kolejnych zwycięstw. Na dno tabeli sunęli się dwaj b. mistrzowie Polski — Warta i Garbarnia. Ponieważ jednak w grupie tej obecnie za zagrożoną spadkiem należy uważać również dobrze drugą w tabeli Warszawiankę, jak ostatnią Garbarnię, końcówce meczów mogą zapowiadać się wyjątkowo ciekawie.

Tabela ta brzmi: 1) 22 pp. 6; 12; 15:6, 2) Warszawianka 6; 7; 14:11, 3) Czarni 7; 6; 13:14, 4) Podgórze 7; 6; 8:13, 5) Warta 7; 5; 11:14, 6) Garbarnia 7; 4; 12:15.

Mecz Ruch — Legia, wygrany przez Ruch 4:1, został zweryfikowany jako w. o. 1:3:0 dla Ruchu, gdyż Legia była za nieobecności finansowej zdyskwalifikowana przez zarząd Ligi.

Martyna otrzymał nagane za niesportowe zachowanie się na zawodach Legia — ŁKS.

Włochy - Austria i Szwecja - Węgry

Dwa mecze międzypaństwowe lekkoatletów

WIEDEŃ. 1.10. Tel. wł. — Mecz lekkoatletyczny Włochy—Austria zakończył się zwycięstwem Włochów w stosunku 73:56. Na meczu padły 3 rekordy austriackie i 2 włoskie. Rekordzista świata Beccali startował tylko w sztafecie olimpijskiej, gdzie przebiekł swe 800 mtr. w 1:51.5, bijąc Austriacka Bloedy o 120 mtr.

Wyniki szczegółowe: 110 mtr. płotki Valle (W) 15.2, 2) Langmayer (A) 15.4, 3) Leitner (A) 15.5, 4) Caldana (W) o pierś; 100 mtr.: 1) Toetti (W) 11.2, 2) Ferraro (W) 11.1, 3) Rinner (A) 11.2, 4) Berger o pierś; 800 mtr.: Puchberger (A) 1:57.3, 2) Furia (W) 1:57.8, 3) Kuschitz (A) 1:59.3, 4) Koszacki (W) 1:59.5; 400 mtr. Rinner (A) 48.6 (rekord), 2) Turba 49, 3) Carlini (W) 50, 4) Gudenus (A) 51, skok w dal Tabai (W) 6.85, 2) Bauer (A) 6.70, 3) Geissler (A) 6.52, 4) Gridelli 6.50; 400 mtr. płotki Facelli 55.3, 2) Leitner (A) 55.7 (rekord), 3) Mori 55.9; dysk Mignani (W) 45 mtr. (rekord), 2) Votacek (A) 44.305, 3) Skodler (A) 43.575, 4) Oberwegar (W) 41.06; tyczka Proksch (A) 372 (rekord), 2) Innocenti (W) 360, 3) Masochi (W) 360, 4) Oppenheim (A) 340, 5) km. Leban (A) 15:36.2, 2) Mastioli (W) 15:39.6, 3) Betti 15:44; Leitgeb wycofał się. Wwzy Totti (W) 185, 2) Scherzberger (A) 180, 3) Degli Esposti 180; kula Dofla (W) 14.03, 2) Kuessel (A) 13.97, 3) Kamputsch 13.62, 4) Mignani (W) 13.08; oszczep Agosti (W) 60.48, 2) Spazzali (W) 59.31, 3) Bezwođa i Alpassy (A) po 54.28, sztafeta olimpijska Włochy 3:34.5 (rekord), 2) Austria 3:36.

BUDAPEST. 1.10. Tel. wł. — Mecz lekkoatletyczny Szwecja — Węgry zakończył się ponownym zwycięstwem Szwedów (po raz pierwszy wygrali Szwedzi w r.

Mistrzostwa lekkoatletyczne Europy we wrześniu r. p. we Włoszech są zorganizowane tytułem próby. Dopiero na zasadzie doświadczeń z nich wyagnetych Związek międzynarodowy postanowi czy będą one na przyszłość odbywały się regularnie — ewentualnie co dwa lata.

Włosi pokrywają koszty przyjazdu 100 zawodników. Kto znajdzie się na tej liście, to postanowił Komisja mistrzostw, ukonstytuowana w Berlinie pod przewodnictwem Stankovitsa (Węgrzy). Sekretarzem jest Wegler M. Sangyl. Komisja ta postanowiła termin mistrzostw, będzie doglądała przygotowań, będzie utrzymywała kontakt z Włochami, zapraszając ich przedstawicieli do Budapesztu oraz odwiedzając miejsce igrzysk.

Na mistrzostwach Europy nie będzie punktacji państw.

Zatwierdzenie rekordów światowych powierzył I. A. F. Węgromi Stankovitsowi. Decyzje jego będą przysyłane Szwedowi Ekelundowi, poczem przynajmniej raz na rok ogłaszana będzie nowa lista rekordów.

Mistrzostwo tenisowe Balkanów wygrał Puncce bijąc w finale swego rodaka Schaeffera 6:4, 6:2, 9:7. W dublu również triumfował! Jugosłowianie Puncce, Schaeffer, którzy w finale pobili Turków Chirin Suat 6:4, 6:3, 4:6, 6:2. W turnieju brali udział tenisisci Bułgarii, Grecji, Rumunii, Jugosławii i Turcji.

1914) w stosunku 76:63. Widzów 20.000. Pogoda bardzo ładna. Ustawiono trzy rekordy węgierskie (kula, oszczep i sztafeta szwedzka) i dwa szwedzkie w kuli i sztafecie.

Wyniki: 100 mtr. Paizs (W) 10.5, 2) Kovacs (W) 10.7, 400 mtr. Wachelfeldt (S) 48.9, 2) Stroemberg (S) 49.3, 800 mtr. Wannberg (S) 1:54.2, 2) Szabo (W) 1:54.4; 1500 mtr. Szabo (W) 4:01.4, 2) Heimgren (S) 4:01.6, 5000 mtr. Peterson

(S) 15:08, 2) Magnusson (W) 15:25; 110 mtr. płotki Petersen 14.9, 2) Kovacs 14.9; tyczka Lindbad (S) 4.05, 2) Ljungberg (S) 3.90; w dal Svensson (S) 7.38, 2) Koltai 7.28; wvzy Bergstrom, 2) Lunquist, 3) Bodossy wszyscy po 194; dysk Remecz 48.40, 2) Donogan 46.82; kula Norrby (S) 15.96, 2) Darany 15.83; oszczep Varszeg (W) 67.15, 2) Stromquist 63.09; sztafeta szwedzka Węgry 1:56.3, 2) Szwecja 1:56.5.

7 meczów w Warszawie

POŁONIA — MAKABI 3:0 (1:0) Polonia bez „ligowców”. Makabi bez Frydmana, Zalcera, Blumana i Baumstytka. Mimo to drużyna żydowska grała o wiele ładniej i skuteczniej niż na ostatnich meczach.

Wedle krawczych wersji kluby warszawskie mają zgłosić na Walnem Zgromadzeniu W.O.Z.P.N. wniosek o zostawienie Makabi w kl. A, gdyż spadek drużyny żydowskiej byłby dla niejednego klubu stołecznego klęską finansową.

Branki strzelili: Wróbel, Bulanow III, Zaliński po jednej. Sędziował p. Jan Muszkat.

BAR KOCHBA — BZURA 3:1 (1:1) Mecz o wejście do kl. A. Zdecydowane zwycięstwo Bar Kochby nad szybko, lecz miękko grającą Bzurą. W 10 m. Wilner zdobywa prowadzenie dla Bar Kochby, Bzura wyrównuje w 34 m. ze strzału Gasiora. W 60 min. Rubin z karnego podwyższa wynik dla Bar Kochby. W 80 m. Gezunliet strzela trzecią. Sędziował doskonale p. Al. Pichelski.

ORKAN — ORDON 6:1 (2:1)

Mecz o wejście do kl. A. Branki w pierwszej połowie dla Orkanu strzelili Matysiak i Stasiak dla gospodarzy Lipiński. Po przerwie Orkan zupełnie przeważa, chwilami poprostu przesiaduje na polu karnem przeciwnika. Dalsze branki dla zwycięzców zdobyli: Stasiak (2), Jung II i Ogrodziński po jednej. Sędzia p. Laskowski junior.

SKRA — ZNIZ 3:2 (2:0) Pierwszy mecz z cyklu o pułhar Podokręgu Robotniczego W.O.Z.P.N. rozegrany w Pruszkowie przyniósł zwy

cięstwo Skrze, która wystąpiła z 5 rezerwowymi. Branki dla Skry strzelili: Smosarski II (2), Rozalski II jedna, dla Znicza Zych i Roszkowski; Skra II — Znicz II 1:3; Skra III — Znicz III 1:2.

A. Z. S. — C. W. S. 6:0 (3:0) Zasłużone zwycięstwo akademików którzy górowali przez 90 minut. Branki dla drużyny akademickiej zdobyli: Stańczyk, Piotrowski i Izidorczyk po dwie.

ZORZA — ORZEL 4:1 Niespodziewane, ale w pełni zasłużone zwycięstwo B-klasowej drużyny nad Orlem.

ZASS — GWIAZDA 1:0 (1:0) Piękny sukces żydowskiej drużyny akademickiej nad silnym zespołem robotniczym, który wystąpił z kilkoma rezerwowymi. Zwycięska bramka dla Zassu strzelił — Frumerkin.

Nasz notatnik

Polski Klub Motocyklowy zorganizował w niedzielę zjazd gwiazdzysty do Warszawy. Udział wzięło 112-u uczestników, z których każdy wyruszył o 12-iej w nocy, aby przybyć do stolicy o 12 rano.

W kategorii do 350 ccm zwyciężył Dachniewski (Łódź), który przebył w ciągu 12-u godzin 460 km. przed Potajko (Legia Warszawa) 447 km.

W kategorii ponad 350 ccm pierwszym był Szrajber (SKP Warszawa) 538 km przed Turajem (Łódź) 529 km.

W kategorii z wózkami do 600 ccm pierwszym był Literer (Legia) 302 km. przed Kluksem (Łódź) 137 km.

W kategorii z wózkami ponad 600 ccm wygrał Staronki (Łódź) 486 km. przed Hochem (Łódź) 300 km. Drużynowo zwyciężyła Legia przed Ł. K. M.

Zapowiedziana próba pobicia rekordu szybkości na motocyklach nie doszła do skutku, gdyż zepsuł się stoper elektryczny. Próby te zostaną podjęte w najbliższych dniach.

Konferencja Związków sportów zi-

emowych odbędzie się 8 października w Krakowie z inicjatywy P. Z. N. Na konferencji omówiony będzie kalendarz imprez oraz postulaty komunikacyjne i turystyczne zainteresowanych Związków.

Wielki międzynarodowy turniej bokserów żydowskich projektuje zorganizować Makabi warszawska w stolicy w grudniu r. b. lub na początku stycznia roku przyszłego. W turnieju tym startować będą najlepsi pięściarze żydowskie całego świata, zrzeszeni w państwowych Związkach Makabi.

Zarząd W.O.Z.B. ukarał Polonię, jako gospodarza meczu ze Skodą, grzywną zł. 25 za godzinę opóźnienia zawodów. Ring montowano wówczas, gdy mecz miał się już rozpocząć.

Mecz bokserów Śląsk — Warszawa został przez magistraturę boksu warszawskiego ostatecznie zakontrowany i rozegrany zostanie, dnia 5 listopada r. b. w Katowicach.

Bokser Polski Senatorski zmokautował w Nivelles Belga Avele w drugiej rundzie. Prasa wroży Senatorskiemu duża przyszłość.

Na terenie Radomia

RADOM. 1.10. — Tel. wł. — W dniu 1 października odbyły się kolarskie wyścigi szosowe na trasie Radom — Policzna — Zwoleń — Radom (100 km) o pułhar przedchodni, ofiarowany przez wydawnictwo „Dzień Dobry Ziemi Radomskiej”. Zainteresowanie imprezą było duże. Wyniki osiągnięto średnie.

Faworyci biegu: Tuzmek i Tuszo z klubu Broń, zawiadzi: pierwszy wskutek dwukrotnego defektu maszyny. Przez cały czas prowadził zdecydowanie Tuzmek, lecz decydująca walka rozegrała się dopiero na finiszu, gdzie młody zawodnik RKS, świetnie zapowiadający się Włodzimierz Karwas, miał w szalonym tempie na ostatnich metrach Tuzmka. Startowało 13 zawodników. Bieg ukończyło 7-miu. Pułhar otrzymała drużyna na własność, która trzykrotnie zdobyła go. W zeszłym roku zdobył go Broń, w bieżącym — RKS. Wyniki: 1) Karwas 3:23.15, 2) Tuzmek, 3) Palak, 4) Fitas RKS, Zawodnik Skalski został zdyskwalifikowany za niewłaściwe zachowanie się wobec sędziów.

W biegu na 50 km. Radom — Pionki

— Radom: 1) Leszek, 2) Stefanowski. Wszyscy kolarze otrzymali cenne żetony. Organizacja na wysokości zadania.

RADOM. 1.10. — Tel. wł. — Zawody eliminacyjne gier sportowych o mistrzostwo klasy B warszawskiego okręgu przyniosły następujące wyniki — satkowska: Kolejowe Kolonie Letnie — WKS Czarni 2:0 (15:7, 15:5), koszykowska: Strzelec (Pruszków) — RKS 21:14 (8:7). Lepsi był Strzelec, który grał fair i zwyciężył zasłużenie. Za obrazę sędzię został usunięty z boiska gracz miejscowy. Na 4 minuty przed końcem gapastnik RKS, a zarazem kpt. drużyny, kopnął sędzko. Ten ostatni przerwał zawody, dyskwalifikując całą drużynę.

Ordynarne i niesportowo zachowująca się część publiczności, składająca się z fanatyków klubowych, wtargnęła na boisko, rzucając pod adresem sędzię szereg wyzwisk i pogroźek nie dwuznacznych. Wobec takiego stanu rzeczy, meczu nie zakończono. Prowadził zawody bardzo dobrze i bezstronnie p. Buksner z Warszawy.



SMUTNY FINAL PRZERWANEGO MECZU Gracze Naprzodu znoszą kontuzjowanego na meczu ze Śmigłym swego kolegę Mozgallka

Veto dostępne wszystkim!

Veto — słynny na cały świat środek ochronny przed zakażeniami i wszystkimi chorobami wenerycznymi nabyć można obecnie w opakowaniu aluminiowym dla 8 — 10 razowego użytku za zł. 2.80

Tyle napewno warto jest Wasze zdrowie i szczęście! Veto w nowym opakowaniu żądajcie we wszystkich aptekach i drogeriach

6-te z kolei zwycięstwo siedlczan Cracovia poprawia swą pozycję

SIEDLCE, 1.10. — Tel. wł. — K. S. 22 Strzelec — Warszawa 2:1 (1:1). Bramki dla Strzelca strzelił Klimek i Świątosławski, dla Warszawiaków Kornold, Siedlca p. Rettig z Łodzi. Widzów około 3.000.

Drużyna Strzelca choć wystąpiła bez chorego Graczyńskiego i Jakubowskiego nie zawiadła swych sympatyków, gdyż owiana duchem zwycięstwa, odniosła porażkę z rzędu sukcesów. Brak Graczyńskiego odbił się ujemnie na ataku, gdyż rezerwowi Kobołek nie wywiązał się ze swego zadania. Biegalski po zderzeniu się z 23 minucie z Pawlakiem, mając bardzo poważnie rozbita twarz, grał mimo bólu z całym poświęceniem, zaś Bilewicz nie mając z obu stron partnerów musiał grać na własną rękę. Natomiast prawa strona Klimek — Świątosławski miała postrach na tyłach Warszawiaków.

W pomocy rezerwowi Rusin dopiero po przerwie trochę się rozegrał. Sroczynski nie tylko nie chłodził za atakiem, ale niejednokrotnie spełniał rolę rozbił Biegalskiego. Jeziński miał ciężkie zadanie z lewą stroną ataku gości. Obroncy Polak i Gwoździński II zawsze w porę interweniowali chociaż z ich winy Warszawiaki zdobyli bramkę. Siedlca to grać opanowały, zawsze jest tam, gdzie potrzeba.

W drużynie Warszawiaków na pierwszy plan wybił się bramkarz Jachimiek (Rutkowski), broniąc niejednokrotnie połowie, gdy ustawienie bramki Warszawiaków była bombardowana. Obroncy Pawlak i Rusin bardzo twarde.

W pomocy na środku wypadł bardzo błado Gazur. Hahn i Materski spełnili całkowicie swoje zadanie. W ataku lepsza lewa strona. Kornold — Zwierz, która parokrotnie bardzo poważnie zagroziła bramce Strzelca. Kobołkowski na środku prawie że nie istniał. Szczepański słaby. Sztoltenwerk nie mając partnera, nie miał z kim grać.

Drużyny wystąpiły w składach: K. S. 22 Strzelec: Siedlca: Gwoździński II, Polak, Jeziński, Sroczynski, Rusin, Świątosławski, Klimek, Biegalski, Bilewicz i Kobołek.

Warszawiaki: Jachimiek (Rutkowski), Pawlak, Rusin, Materski, Gazur, Hahn, Sztoltenwerk, Szczepański, Kobołkowski, Zwierz i Kornold.

Do przerwy gra nieciekawa, przy czym bardzo ostrą ze strony War-

szawiaków. Strona atakująca w tej połowie gry sa goście, którzy wysyłają w bój lotne skrzydła, raz w raz zagrażając bramce Strzelca, co nie przeszkadza drużynie gospodarzy w 19 minucie zdobyć pierwszą bramkę. Świątosławski centruje, piłkę łapie Klimek i strzela nieuchronnie z trzech metrów. Wyrownulac bramkę w 28 min. strzela Kornold po przeboju.

Po przerwie Jachimiek zastępuje

Rutkowski, dokazując cudów w bramce. W 20 min. widownia przeżywa chwilę grozy, gdy sędzia dyktuje rzut karny przeciwko gospodarzom. Karnego pięknie strzela Zwierz, ale kłopotliwa. Po ochłonięciu drużyna Strzelca przynuszcza formalny szturm do bramki Warszawiaków. Donierow w 35 minucie Świątosławski po obciążeniu obrony strzela decydującą bramkę. Sędziował p. Rettig bardzo dobrze.

ŁÓDŹ, 1.10. — Tel. wł. — Cracovia — ŁKS 1:0 (0:0). Bramkę zdobył Kubiński. Sędzia p. Staliński z Poznania.

Obie drużyny z rezerwowymi. Cracovia bez Mysaka i Ksielińskiego w składzie: Szumiec, Pałak, Doniec, Seichter, Ziłka, Dzierża, Kubiński, Zieliński, Maćczyk, Ciszewski, Zembaczyński.

ŁKS bez Frymarkiewicza, Wełmca, Durki w obsadzie: Piasecki, Karasiak, Flieger, Pegza II, Janczyk, Koprowski, Miller, Tadeusiewicz, Sowiak i Król.

Zwycięstwo Cracovii było dziełem przypadku. Po grze obopólnie słabej, wyrównanej zarówno w na środku boiska jak i w niedolewstwie podbramkowym, w ostatniej

minucie udało się Cracovii zdobyć bramkę. Pod jednym może względem goście przewyższali gospodarzy — szybkością startu do piłki a co za tym idzie łatwiejszym zdobywaniem terenu; a co z tego, kiedy ogólny poziom gry był niezadowolający a jasniejszym jego punktami było jedynie kilka ciekawych momentów podbramkowych oraz gra fair. Wynik nierozstrzygnięty 2:2 byłby może sprawiedliwym wykładnikiem przebiegu meczu.

W zwycięskiej drużynie na specjalną uwagę zasługuje formacja pomocy, gdzie Seichter zaszczytnie pełnił rolę Króla nie dając mu chwilami prawie dojść do głosu. Był on zresztą najlepszym graczem na boisku. Również Ziłka i Dzierża stawali na wysokości zadania paraliżując w zarodku wszelkie akcje ofensywne przeciwnika a ich zadanie było łatwiejsze od zadania Seichtera, który wobec dużej szybkości Króla stał od razu przed trudnym problemem.

Wspaniale spisał się Szumiec w bramce. Grał on z dużym szczęściem podobnie jak i jego vis a vis. Z obrońców Pałak dużo lepszy od swego partnera, w ataku tylko nie które zagrania z prawej strony posiadały jakąś wartość.

W ŁKS zawiódł zupełnie atak. Pod względem strzelawym wypadł on kompromitująco. Skrajni pomocnicy na swym zwykłym poziomie, środkowy natomiast grał nierzównie. Karaś obok momentów doskonałych miał i słabsze, naogół jednak był on mocnym punktem drużyny.

Mecz obfitował w niezliczoną ilość strzałów niecelnych. Nieraz zastanawiano się jakim sposobem piłka nie znalazła się w siatce. Zwycięska bramka padła w ostatniej chwili meczu z podania Zielińskiego; piłkę dobił Kubiński i został nagrodzony oklaskami.

Wspomnieć jeszcze należy, że zawody prowadziły wzorowo pod każdym względem p. Staliński z Poznania, do którego zawodnicy odnosili się z dużym respektem. Widzów około 2.500 osób.

Zasłużony sukces bokserów Skody

Polonia traci tytuł mistrza drużynowego Warszawy

Mecz finałowy o drużynowe mistrzostwo Warszawy w boksie wygrała Skoda w stosunku 10:6. Wygrała najzupełniej zasłużenie, była bowiem zespołem znacznie lepszym i nie miała słabych punktów w żadnej wadze. Dwa punkty oddała walce Koberem, gdyż Stibbe, gdy zwycięstwo Skody było już zapewnione, wołał nie stać do walki z Bojarskim oszczędzając swe siły sforsowane niedawnym zapaleniem płuc.

4 punkty zdobyła Polonia w walkach najbliższych, gdzie Skoda nie miała renomowanych przeciwników, ale i tak wystąpiła bokserów dobrze się zapowiadających i do brze wyszkolonych.

I tak w wadze koguciej długoręki Miller omal nie zremisował z

Maleckim, który absolutnie nie mógł dać sobie rady z bezustannym, szmatywnym, ale skutecznie stosowanym lewymi prostymi Miller — jedyną bronią którą wniósł na ring. Bezustanny atak Maleckiego był mało skuteczny ale zapewnił mu niewątpliwie choć nie znaczne zwycięstwo.

W wadze koguciej Krysiak (Polonia) znacznie lepszy technicznie, wygrał wyraźnie na punkty z silniejszym Czarnieckim. Krysiak panował przez cały czas mimo swej defensywności nad sytuacją, dobra gra nog, uderkami i prostymi rozbił ataki przeciwnika; w kontrataku trafiał celnie choć mało skutecznymi.

To były jednak jedne dwa zwycięstwa Polonii. Po początkowym obciążeniu powodzeń 4:0, zaczęła oddawać punkty za punktami. Zia passa zaczęła się od porażki Kazimierskiego dyskontowanej zgro jako zwycięstwo, choć przeciwnikiem jego był Cyran. Dwa soczyste ciosy, jeden sierp z lewej a potem drugi z prawej nie pozostawiły bez wrażenia nawet na wytrzymałym Kazimierskim. Przeciwnik, były tak silne, że zamast rozgrzały go, jak to zwykle u niego bywa, załamały jego siły. Co prawda następne rundy stały już pod znakiem równości sił, ale we właściwym, bezlitosnym i fałszywym, który trwał niemal bez przerwy. Cyran był bodajże bardziej nie szczęśliwym aczkolwiek dzięki lepszej technice, kto wie, czy nie więcej ciosów zadał Kazimierski. W czwartej rundzie wyczerpani przeciwnicy nie mieli już tyle sił na walkę w zacięciu, a na dystans brak im było już też precyzji i planu.

Niespodzianką również był przedwcześnie koniec Pasturczaka w walce z Bakowskiem. Bakowski go rowat przedewszystkiem precyzją ciosów i umiejętnym rozkładem sił.

Ami jeden bodaj cios nie poszedł w powietrze, ani jeden nie był niecelny. W pierwszej rundzie soczysty sierp zwa Pasturczaka na deśki, gdzie z rozsądkiem raczej niż z konieczności przebywa on 9 sek. Bakowski nie umie teraz swej przewagi wyzyskać mimo rozmaitości swych ciosów. W drugiej rundzie po przedko poskronionym ataku Pasturczaka, krótka seria z półdystansu powalała go na deśki. Był to klasyczny nokaut.

Seweryniak panował zupełnie nad Wołskim. Ami raz nie pozwolił on mu zaatakować skutecznie, narzucał mu walkę na dystans, a gdy w pierwszej rundzie po strasznym sierpowym z prawej Wołski nie parł jednak na ziemię, Seweryniak dałby potem konsekwentnie do zmiętwienia przeciwnika, co mu się jednak nie udało w zupełności, aczkolwiek zwycięstwo nie uległo ani na chwilę wątpliwości.

W wadze półciężkiej Antczak pewnie wygrał na punkty z Mizerskim. Pierwsza runda miała na obserwacji; raz jeden Antczak zadaje serię ciosów zupełnie nieszkodliwych zresztą. Mizerski nie umie zupełnie zaliczyć ataku, poluje na cios nokautowy, co mu się udaje nie może, tak demaskuje swe zamiary. Raz jeden spada na Antczaka straszny sierp, ale trafia za miast w podbródek w pierś. Pod koniec Antczak czuje już mniej respektu przed Mizerskim i mecz kończy się przy wzrastającej przewadze pierwszego.

Pisarski wygrał walkowerem z powodu niestawienia się Seidla i w ten sam sposób zdobył punkty Bojarski ze Stibbem.

Walki były naogół bardzo interesujące, prowadzone z dużą ambicją i zaciętością. Zawodnicy byli w dobrej kondycji fizycznej i doskonałe naogół przetrzymywali 4 rundy walki.

Mecz zostawiłby więc dobre

wrażenie gdyby organizatorzy rozumieć tak swe obowiązki jak zawodnicy. Niestety godzinne opóźnienie i przetrzebi znowu malejącą garskę zwolenników pięściarstwa.

Te dysproporcje między obzorem zawodników i kierownikami muszą się da dobra pięściarstwa zniwelować. Nie może być paru działaczy marnować dorobku bokserów, dla których dobra ma być przecież pracować.

To też wzywamy ich do buntu. Niech staną ze swymi „opiekunami” na ringu, a niech puszcza w ruch pięści. Lekarstwo będzie brutalne ale radykalne.

Bedzie to jedyny mecz, który po ostatnich kompromitacjach organizacyjnych może być na „kase” i na niepodzielny entuzjazm widzów.

Mecz tenisowy, rozegrany na kortach AZS pomiędzy Warsz. KS a gospodarzami, zakończył się zwycięstwem AZS w stosunku 7:0. Wyniki były następujące: Zyszewski — Szwarcman 5:7, 6:0; 6:0; Szulc — Kenigstein 6:3, 6:1; Skomorowski — Asz 6:3, 8:6; Borowski — Weisman 4:6, 6:4, 7:5; Kosiński — Szeps 2:6, 6:3, 6:0; gra podwójna parów: Charlier, Skomorowski — Szwarcman, Weisman 6:2, 6:1; Charlier II, Zyszewski — Asz, Szeps 6:3, 7:5, (a).

Inż. Szumowski został wybrany kierownikiem sekcji bokserskiej Polonii warszawskiej.

Pusz i Hadrys pokonani na Śląsku

KATOWICE, 1.10. — Tel. wł. — Dziś na stadionie w Król. Hucie, na bieżni lekkoatletycznej, odbyły się zawody kolarskie z udziałem Hadrysa, Zawody, które zyskują coraz bardziej na popularności na Śląsku, zgromadziły

przeszło 2500 osób. Rozpoczęły się one bieżnią sprinterską. Po 4 przebiegach w 1 półfinale zwyciężył Hadrys (51), w czasie 17 sek, przed Roskiem; w II-gim — nastąpiła wielka sensacja, gdyż mistrz Polski Artur Pusz przegrał z Weberem (Pol. KS). Weber uzyskał najlepszy czas dnia 15,4 sek.

Przegrana Pusza była dla zebranej publiczności wielką sensacją, jednakże właściwie należało się liczyć z jego nie powodzeniem, gdyż zawodnik ten przy zwyczajony do torów wyszczególnionych podniesionym wirażem, musiał dużo gorzej wypaść na zwykłej bieżni lekkoatletycznej. Potwierdziło to się w dalszych biegach również odnośnie Hadrysa.

Finał wygrał Pawliczek 16,7 przed Weberem o pół kola. Następny bieg na 20 okr., czyli 8 km, poprowadził ogólny faworyt Hadrys do 14 okrążeń, w którym na wrażeń upadł, co z kolei spowodowało także upadek bardzo do brego zawodnika śląskiego Lorentza. Wygrał Rosk (PKS) w 12:40,2 przed Koenigiem (Tempo, Wielkie Hajduki) 12,4. W amerykańskim biegu parami na 30 okr., czyli 12 km, jechał Pusz z Rurańskim ze Stadionu. Wykazali oni dużą przewagę nad współzawodnikami i wygrali kolejno wszystkie spurtu. W ostatnim jednak okrążeniu przewraca się Pusz na wrażeń i do skonała ta para traci zasłużone zwycięstwo. 1) Pawliczek i Pańczyk (Stadion) 17:40,2; 2) Koenig i Rosk 17:41. Hadrys, potulczy w poprzednim biegu, nie odegrał żadnej roli.

Oprócz powyższych biegów, odbyło się 5 biegów motocyklowych na 10 okrążeń. Kat. do 175 cm: Geyer (Biel-sko) 5:37; do 250 cm: Dziech (Biel-sko) 4:44; 500 cm: Wojtczak, Król Huta 5:05,1; bieg australijski z doganami: Geyer 7:26,8. Nagroda Stadionu: Geyer 4:28,4 (najlepszy czas dnia), wy-kazując ten samemu, że był bezkonkurencyjnym zawodnikiem.

KATOWICE, 1.10. — Tel. wł. — W meczu bokserskim o drużynowe mistrzostwo okręgu śląskiego, Polacy wygrał 6:0. Wynik meczu: 1) Pusz i Rosk 17:41. Hadrys, potulczy w poprzednim biegu, nie odegrał żadnej roli.

Nurmi dotąd nie przyjechał do Paryża na mecz z Ladoimem i, zdaje się, nie ma zamiaru przyjechać. Powodź mu się tak dobrze w Finlandii, gdzie zarobił dotąd 200.000 mk. f., że dopiero teraz sezon fiński się skończy — wypelnia swą umowę z Ligą Ladoimem.

Edutroom, prezes I.A.A.F., bohater dyskusji o Nurmi, ma zamiar w roku przyszłym zrezygnować ze swe go stanowiska.

Znakomita wyniki osiągnęli lekkoatleci japońscy: Yoshioka przebiegł 100 mtr. w 10,4; Yada skoczył wyżej 198 cm. Tisadai, mistrz olimpijski na 400 metrów przez płotki, bawi obecnie w Południowej Afryce, gdzie pobł rekord na 110 mtr. przez płotki, osiągając czas 15 sek.

Mistrzostwo Danii w pięcioboju zdobył Rasmussen, osiągając 6559,1 pkt.

Łodzianie gotowi do wyjazdu na Morawy

ŁÓDŹ, 1.10. — Tel. wł. — Dzisiejsze międzyklubowe zawody bokserskie zorganizowane przez IKP, zgromadziły z naszymi wyjątkami zawodników mało jeszcze zawodowych, to też poziom był bardzo niski. Jedyną walką wybijającą się było eliminacyjne spotkanie przed ustaleniem reprezentanta wagi koguciej na turnie o Cze-chosłowacji, między Spodniekiewiczem (IKP.) a Brzeckim (Zi.). Po dwu rundach wyrównanych, większą agresywność wykazywał w trzeciej Spodniekiewicz, który zwyciężył na punkty.

Skład bokserskiej reprezentacji Łodzi, która wyjedzie do Czechosłowacji opierać się będzie na szkielecie drużyny IKP, i przedstawiać się będzie następująco: Pawlak (IKP.), Spodniekiewicz (IKP.), Woźniakiewicz (Geyer), Banasiak (IKP.), Garnarek (IKP.), Chmielewski (IKP.), Kłodas (Winnia), Krenk (IKP.).

ŁÓDŹ, 1.10. — Tel. wł. — W dniu dzisiejszym odbyła się na boisku Pogoni w ramach pięcioboju o puchar S.p. dr. Pietera, uroczystość jubileuszu Tadeusza Kuchera, który obchodził 25-lecie swej pracy na polu sportowym oraz 25-lecie pierwszych rekordów polskich na długich dystansach. Do jublaty przemówił imieniem Pogoni prof. Dregiewicz, złożył mu życzenia i ukończył m. kpt. Baran w imieniu Z.Z. PKOl., dalej radca Hemerling, przedstawiciel województwa, m. iasta, O.U.W.F., poszczególnych magistratur oraz klubów sportowych. Skrzynia uroczystości miała podniosły charakter i wywarła silne wrażenie.

Pięciobój panów wygrał Świąk (So-kół Macierz), osiągając 3.355,80 pkt. (nowy rekord okręgowy). 2) Niemiec (Pogon) 2.877,16, 3) Górniak (Czarni) 2.695,865. W punktacji drużynowej o puchar S.p. dr. Pietera: 1) Sokół Macierz 3.716,99, 2) Czarni 3.037,18, 3) Pogon 2.876,96.

W trójbój panów: 1) Cudowna (AZS) 75,85, 2) Dońska (Lechia) 67,921, 3) Olecka (Pogon) 63,176.

Czy znasz swoje możliwości sportowe?

Prawdopodobnie odpowiedź będzie twierdząca, każdy bowiem z Was zna swoje maximum, jakie może wydobyć z siebie czy to przy grach sportowych, czy też na bieżni, torze, lub w wodzie.

Czy abyś nie mylił...

Możliwość sportowe nie zależą tylko od mniej lub więcej systematycznego treningu. Najważniejszą rolę odgrywa tu przygotowanie do treningu, a przygotowanie jest masaż. Najnowsze badania laboratoryjne wyprodukowały preparat o niezrównanej wartości, idealny poprostu dla sportowców. Jest to znakomita odżywka dla ciała, sporządzona z produktów o wysokiej wartości odżywczej, o zastrzeżonej nazwie Vital.

Vital przywraca mięśniom jednność, sprężystość i siłę, usuwa bóle mięśni, pobudza krążenie krwi i działa orzeźwiająco na cały organizm.

Codzienny masaż Vitemem to gwarant dobrej formy.

ŁÓDŹ, 1.10. — Tel. wł. — W rozgrywkach o wejście do ligi okręgowej Ukraina pokonała Hasmonie 2:1 i Sokół II zremisował z Białym Orłem 1:1. W Rzeszowie Resovia pokonała Strój 4:2, a w Jarosławiu Ognisko zwyciężyło Pogon 1-5 3:0.

WYŚCIG KOLARSKI o robotnicze mistrzostwo Polski ZRSS, rozegrany w Strudzie, zgromadził 40 zawodników. Tytuł zdobył Szymanski z Elektryczności w czasie 3 g. 39 m. 2) Baumer (Znicz), 3) Zadorny, Bielecki (Elektr.); 5) Wawdor (Legia, Kraków), 6) Bochenek (Elektr.), 7) Bando (Legia, Kraków).

KATOWICE, 1.10. — Tel. wł. — W niedzielę odbył się na stadionie miejskiego komitetu WF w Katowicach mecz lekkoatletyczny między reprezentacją Wilna i Śląska. Spotkanie to zakończyło się ponownym zwycięstwem Śląska, mimo że drużyna ta była osłabiona brakiem czołowych zawodników Stadionu, którzy w tymże dniu walczyli w czwórmeczu w Krakowie.

Mecz odbył się przy pięknej ale chłodnej pogodzie. Sympatyczna drużyna Wilna, chociaż w niecelnym składzie, uzyskała bardzo dobre wyniki, o czym świadczyły dwa nowe rekordy Wilna. Również i Śląsk ustanowił jeden nowy rekord. Wogóle zawody odbywały się pod znakiem ambientnej walki o każdy punkt. Zwycięzcy na bardzo słaba biegłość tego boiska należały uważać uzyskane wyniki za bardzo dobre. Na pierwszy plan wysuwają się skok w dal 400 m., 110 przez płotki oraz rzuty kulą, jak również i dyskiem.

Techniczne wyniki: bieg 110 m przez płotki: S. Sobik (Śl) 16,3, 2) Węzorek (W) 16,4, 3) Sznajder (Śl), 4) Wojtkiewicz (W). Sobik dopiero na czwartym płotku wysunął się na czoło, gdyż ze startu poprowadził Węzorek.

1500 mtr: 1) Rakoczy (Śl) 4:23,9, 2) Zylewicz (W) 4:24,5. Rakoczy wygrał dopiero w finiszu, 3) Orłowski, 4) Zalewski (W).

Rzut kulą: Fiedoruk (W) 13,95, rekord Wilna, 2) Praski (Śl) 13,49, 5, rekord Śląska, 3) Wojtkiewicz (W) 13,15 4) Węglarczyk (Śl) 11,17.

200 m. W pięknej walce wysunął się na pierwsze miejsce Miller (Śl) 23,5.

Pierwszy występ w Europie wspaniałego boksera amerykańskiego, mistrza Kid Chocolate, zakończył się zwycięstwem nad mistrzem Francji Bensa w 10 rundach przez poddanie się Francuza.

W mistrzostwach tenisowych Paryża do finału singla pań doszły Mathien, bijąc Iribarne 6:4, 6:3, i Rosambert, bijąc Nicolopoulos 6:4, 6:4.

Rosambert wyeliminowała Henroth, a Nicolopoulos — Payot. W grze parów Prens pobł Landaua 6:2, 6:2; Hughes — Troncina 7:5, 6:4. W grze podwójnej parów Brugnon, Maier pobł Boussus, Buzelet 6:4, 2:6, 9:7, a Borotra Feret — Lessieur Hughesa 6:3, 3:6 i 6:1.

Dwu świetnych kolarzy zmarło wskutek wypadków: Niemiec Madorn i Belg Lemaire.

Śląsk-Wilno 79'2:63'1/2

Zawody lekkoatletyczne w Katowicach

KATOWICE, 1.10. — Tel. wł. — W niedzielę odbył się na stadionie miejskiego komitetu WF w Katowicach mecz lekkoatletyczny między reprezentacją Wilna i Śląska. Spotkanie to zakończyło się ponownym zwycięstwem Śląska, mimo że drużyna ta była osłabiona brakiem czołowych zawodników Stadionu, którzy w tymże dniu walczyli w czwórmeczu w Krakowie.

Mecz odbył się przy pięknej ale chłodnej pogodzie. Sympatyczna drużyna Wilna, chociaż w niecelnym składzie, uzyskała bardzo dobre wyniki, o czym świadczyły dwa nowe rekordy Wilna. Również i Śląsk ustanowił jeden nowy rekord. Wogóle zawody odbywały się pod znakiem ambientnej walki o każdy punkt. Zwycięzcy na bardzo słaba biegłość tego boiska należały uważać uzyskane wyniki za bardzo dobre. Na pierwszy plan wysuwają się skok w dal 400 m., 110 przez płotki oraz rzuty kulą, jak również i dyskiem.

Techniczne wyniki: bieg 110 m przez płotki: S. Sobik (Śl) 16,3, 2) Węzorek (W) 16,4, 3) Sznajder (Śl), 4) Wojtkiewicz (W). Sobik dopiero na czwartym płotku wysunął się na czoło, gdyż ze startu poprowadził Węzorek.

1500 mtr: 1) Rakoczy (Śl) 4:23,9, 2) Zylewicz (W) 4:24,5. Rakoczy wygrał dopiero w finiszu, 3) Orłowski, 4) Zalewski (W).

Rzut kulą: Fiedoruk (W) 13,95, rekord Wilna, 2) Praski (Śl) 13,49, 5, rekord Śląska, 3) Wojtkiewicz (W) 13,15 4) Węglarczyk (Śl) 11,17.

200 m. W pięknej walce wysunął się na pierwsze miejsce Miller (Śl) 23,5.

Pierwszy występ w Europie wspaniałego boksera amerykańskiego, mistrza Kid Chocolate, zakończył się zwycięstwem nad mistrzem Francji Bensa w 10 rundach przez poddanie się Francuza.

W mistrzostwach tenisowych Paryża do finału singla pań doszły Mathien, bijąc Iribarne 6:4, 6:3, i Rosambert, bijąc Nicolopoulos 6:4, 6:4.

Rosambert wyeliminowała Henroth, a Nicolopoulos — Payot. W grze parów Prens pobł Landaua 6:2, 6:2; Hughes — Troncina 7:5, 6:4. W grze podwójnej parów Brugnon, Maier pobł Boussus, Buzelet 6:4, 2:6, 9:7, a Borotra Feret — Lessieur Hughesa 6:3, 3:6 i 6:1.

Dwu świetnych kolarzy zmarło wskutek wypadków: Niemiec Madorn i Belg Lemaire.

2) Zieliński (W) o pierś, 3) Maciłka (Śl), czwarty zawodnik Głotek (W) został za przekroczenie toru zdyskwalifikowany.

Skok wwyż rozstrzygnięty bez trudu na swoją korzyść Chmielewski, uzyskując

1.75. Drugie i trzecie miejsce podzielił Wilnianie Ballosek i Szczerbicki uzyskując 1.70, 4) Pawełek 1.65.

400 m. 1) Sobik (Śl) 52,4, 2) Zieliński (W) 53,4, 3) Rojek (Śl) 54,8, 4) Wojtkiewicz (W).

Austria-Węgry 2:2
Opuhar piłkarski śr. Europy

ZURYCH, 1.10. — Tel. wł. — 100 km wyścig parami wygrał Schoen, Buschen-lingen przed Charlier — Denget, Lou-viotem — Hard quest i Rohel — Egli.

WROCLAW, 1.10. — Tel. wł. — Na Wielkich Łęzkach „Wschodu” 4,05 „Węgrzy”, Węgner skoczył o tylece 4,05, a Stoeck rzucił oszczepem 67,65.

PRAGA, 1.10. — Tel. wł. — Victoria Záhov — Sparta 2:1.

PRAGA, 1.10. — Tel. wł. — W Par-dubicach odbył się w niedzielę międzynarodowe zawody motocyklowe o t. zw. „Złoty Helm”. Startowało 72 jeźdźców z 19-u państw, a min. 2-eh Polaków. Pierwszy z Polaków, Borch na Rudge, zdobył w swojej kategorii (350 cm) drugie miejsce za Kühlmayrem (Austria), a w finale zajął 7-me miejsce, „Złoty Helm” zdobył Anglik Butler na Rudge w czasie 19:57,5. Tra-sa składała się z 7-mi okrążeń po 2400 mtr każde. Drugi był Anglik Bert-rau (Rudge), 3) Winkler (DKW).

Drugi z Polaków, Weil, w swojej kategorii (250 cm) nie uzyskał przepisanego minimum i odpadł od dalszych rozgrywek.

PRAGA, 1.10. — Tel. wł. — W Brat-sławie odbyła się w niedzielę konferencja związków narciarskich Polskiej, Czechosłowackiej i Jugosławii, postanowiono ostatecznie, aby narciarskie mistrzostwa słowiańskie odbyły się w lutym 1934 r. w Zakopanem.

PARYŻ, 1.10. — Tel. wł. — Bieg na 1500 mtr wygrał Ladoim w czasie 3:54,8. Pierw wycofał się już po 700 metrach.

PARYŻ, 1.10. — Tel. wł. — Finał mistrzostwa Paryża wygrał Prens, bijąc Boussus 2:6, 3:6, 6:2, 6:3, 6:4. W grze podwójnej Borotra — Feret pobł Brugnona, Maiera 0:6, 3:6, 6:4, 6:1, 6:3.

MEDJOLAN, 1.10. — Tel. wł. — Osta-ni wyścig kolarskich mistrzostw Włoch wygrał Guerra (298 km) w 10:10. Tem samym Guerra zdobył po raz czwarty mistrzostwo Włoch.

BERLIN, 1.10. — Tel. wł. — Na zawodach w Olsztynie Hirschfeld rzucił kulą 16,05, bijąc rekord niemiecki o 1 cm.

BUDAPEST, 1.10. — Tel. wł. — Wynik meczów piłkarskich Kispert — Szeged 4:0, Atilla — Somogy 5:1, Węgry środkowe — Węgry wschodnie 4:0. Węgry południowe — Węgry zachodnie 5:1.

WIEDEN, 1.10. — Tel. wł. — W meczu piłkarskim o mistrzostwo Europy Austria zremisowała z Węgrami 2:2 (2:0). Gra uciepiała bardzo wskutek słabego sędziowania Włocha Matea który nie dorósł do tak poważnego spotkania. Skorzystał na tem Węgrzy, którzy grali bardzo brutalnie i dzięki temu w ciągu trzech minut

3:0, czy 7 minut dogrywki?

Przerwany mecz o wejście do Ligi. Smigły „prowadzi” 4:2 z Naprzodem

W. K. S. Smigły—Naprzód (1:1-piny) 4:2 (2:1). Mecz przerwany na 7 min. przed końcem.

Zawody, mające zadecydować, która z drużyn — Smigły czy Naprzód wejdzie obok Polonii stołecznej do finału walk o wejście do Ligi — zakończyły się odwołaniem ich na 7 minut przed końcem, wskutek zdekompletowania drużyny Śląskiej.

Tak więc, w zależności od ustalenia przez lekarza, czy gracz na przodu, który opuścił boisko rze czywiście nie mógł nadal brać udziału w grze, czy też kalekto swe udawali — mecz będzie albo w najbliższej przyszłości dokonczony, albo też władze piłkarskie przyznają Smigłemu zwycięstwo przez walkover.

Tak, czy owak — mecz niedzielny pozostawił po sobie przykry niesmak. Jeśli szukać przyczyn, należy wzrok skierować przede wszystkim w stronę arbitra. P. Przeworski popełnił wielki błąd biorąc na swe barki prowadzenie tego rodzaju spotkania bez wprawy niego sprawozdania swej formy sędziowskiej i po dłuższej przerwie w prowadzeniu zawodów.

Nie ulegało bowiem wątpliwości, że atmosfera takiego właśnie spotkania musi być naderwona elektrycznością i że arbitrowi powinien, oprócz nieomylności posiadanej niebawala odporności nerwowej, która jak piorunochron uziemiałaby iskry przeskakujące między przeciwnymi biegunami obu drużyn.

Niestety p. Przeworski ciężkiej tej próbie nie wytrzymał. Popelił szereg błędów, które — w przeciętnym meczu łatwe do tolerowania — w zawodach niedzielnych wyolbrzymiały się do kształtów wprost olbrzymich, wydawał często opinie podlegające wątpliwości i co najważniejsze — nie potrafił opanować sytuacji nerwowo. Ponieważ w nieszczęściach prawoseria daje się zauważać specjal-



SMIGŁY—NAPRZÓD 4:2

Atak ślązaków, dla których ciężka do przebycia zapora stanowiła widoczna na zdjęciu trio obronne Smigłego: Rogow, Chowaniec i Maniecki

nie często, więc i tutaj go nie zabrakło. Pechem tym w meczu niedzielnym był fakt, że złośliwy los sprzyjał wilnianom, drużynie niewątpliwie słabszej pod każdym względem. Ślązacy bowiem, jeśli chodzi o jakość gry, o jej styl, a przede wszystkim o wartość napadu niewątpliwie górowali nad Smigłymi. A że publiczność zebrana dużo liczniej niż na przeciętnym meczu ligowym, tym razem „sercowo” nie była absolutnie zainteresowana, więc sympatie jej skierowały się odruchowo w stronę pokrzywdzonego przez los Naprzodu.

Takie są nie mniej więcej kulisy meczu, który mógł niewątpliwie wypaść bardzo interesująco, a który niestety pozostawił po sobie tylko niesmak i rozczarowanie. Z niemożliwej tej w całym przebie-

gu walki wyszła zwycięsko drużyna Naprzodu, gdyż nawet jeśli Naprzód nie zostanie ukarany walkowerem, to trudno przypuszczać, aby w ciągu 7-minut zdołał strzelić 2 bramki, których konsekwencją byłoby... piąte już spotkanie tych samych drużyn.

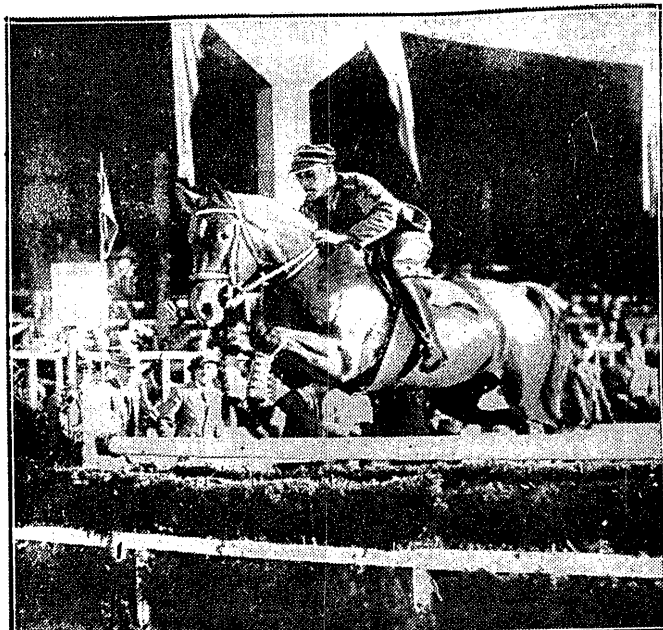
Zawody niedzielne były o tyle jeszcze ciekawe, że dostarczyły materiał porównawczy dla przeprowadzenia paraleli pomiędzy czterema najlepszymi drużynami tegorocznej klasy A. W pierwszym głosowaniu odpadłby niewątpliwie Polonia przemyska, zespół — sadząc po tem, co pokazał w Warszawie, wyraźnie odbiegający od poziomu trzech pozostałych.

W drugim balotażu skłoniłbyłbyśmy wyeliminować jednak wilnian, zespół którego największa za-

leta jest nieprawdopodobna wprost ambicja, cnota w sporcie bezcenna, ale jeśli nie jest poparta odpowiednimi umiejętnościami technicznymi, na dłuższy dystans nigdy nie wyda poważnych rezultatów.

Nie przesadza to bynajmniej sprawy, kto z ostatecznego dwumeczu Polonii ze Smigłymi wyjdzie jako ostateczny zwycięzca. Nie tacy już stylisci jak warszawia nie przegrwali z drużynami czysto kondycyjnymi, za jaką właśnie uważamy zespół wileński.

Jeśli chodziłoby teraz o orzeczenie kto jest lepszy — Polonia czy Naprzód, to pytanie to następczyłoby niewielecie może trudności. Sadząc jednak z tak złudnych naogół w piłce nożnej porównań, postawilibyśmy tezę, że w dwu spotkaniach tych drużyn o lepszości śla-



RTM. LEWICKI NA „KIKIMORZE” zajął 3-cie miejsce w mistrzostwach Polski

zaków zadecydowałyby przy równości punktów lepszy stosunek bramek.

Do walki niedzielnej rywalki stał się w składach:

Smigły — Rogow, Chowaniec, Maniecki, Wysocki, Skowroński, Bilewicz, Naczulski, Pawłowski, Broszko, Zbroja, Drag.

Naprzód — Wysocki, Michalski, Kalusz, Schaiblich, Kania, Mozgalik, Stephan, Piec, Nastula, Teuber, Kaczmarczyk.

Ślązaków od początku przesładuje pech: już w 2-ej min. schodził z boiska kontuzjonowany ich bramkarz Wysocki. Atak Naprzodu oparty o dobrze rozdającego piłkę środkowego pomocnika Kanie forsuje obu lotnych skrzydłowych i atakuje raz za razem. Obrona wilnian, niewątpliwie najlepsza formacja tej drużyny, jest jednak ciężkim orzechem do zgrzyżenia. Atak Smigłego też nie próżnuje, a że ma więcej szczęścia niż umiejętność, więc w 15-ej min. sędzia odgwiżdża pierwszą bramkę strzeżoną przez Draga. W 9-ej min. późniejsi Naczulski dzięki skoordynowanej współpracy swej nogi z ręką ustala wynik 2:0. W 27-ej min. po pięknym strzale Pieca rezultat brzmi 2:1.

W tym odcinku gry sędzia jest zbyt tolerancyjny dla obu drużyn, zwłaszcza wilnian, którzy idą na piłkę z ostrością wprost niebezpieczną. Naprzód nie pozostaje im też dłużny, i w rezultacie mecz z wyjątkiem początkowo gry zamienia się na jeszcze żywszą, kopanie, wykonywane z równą pasją nie tylko na stołcu, ale nawet w pozycji leżącej.

Po przerwie sędzia pragnie nadrobić zaległości z pierwszej połowy meczu, ale atmosfera jest już zbyt gorąca. To też usunięcie z boiska Kalusza i Kani nie tylko nie oczyszcza atmosfery, ale jest oliwą dolną do ognia. Ślązacy widząc beznadziejną sytuację idą na dość niebezpieczny eksperyment: upada Nastula i schodzi z boiska, za chwilę to samo dzieje się z Mozgalikiem. Z trybun kontuzje te nie wydają się poważne; zresztą lekarz stwierdza to urzedowo. Dość, że mecz musi być przerwany.

Bramki w tym odcinku gry: w 1-ej min. dziełem Pawłowskiego, w 2-ej — Pieca, a w 30-ej — Zbroi, z rzutu karnego po foulu Kalusza, który usunięty za to został z boiska.

„Sobald und so schnell wie möglich”

Dyktator sportu niemieckiego za'eca nawiązanie stosunków z Polską

Berlin, w końcu września, kilkakrotnie już zwracaliśmy uwagę naszych czytelników na rolę von Tschammer und Ostena w sporcie Rzeszy. Jest to człowiek cieszący się zaufaniem kierowników nowej państwowości niemieckiej i władający sportem Rzeszy niepodzielnie i naturalnie w duchu aktualnych ideałów.

W ciągu kilku miesięcy dokonał von Tschammer olbrzymiej pracy gruntownej reorganizacji niemieckiego sportu. Jedynowładztwo von Tschammer und Ostena wykazuje w wielu wypadkach swe pozytywne strony; i właśnie na ciekawym dla nas przykładzie, ustosunkowania się do sportu polskiego, dowiedziemy słuszności tego twierdzenia.

W latach ubiegłych, przy dowolnej konstelacji politycznej w Rzeszy, normalne stosunki sportowe między tak bliskimi sąsiadami jak Polska i Niemcy były abstrakcją. Jakkolwiek daleko zaszyły pertraktacje, o daną imprezę, zawsze znalazł się jakiś kacyk związkowy lub klubowy, jakiegoś pisemko mniej lub więcej zacofane, które uważało realizację opracowywanych projektów za wysoce szkodliwe, często za godzące w dumę narodową.

I oto von Tschammer w wygłoszonej w Gdańsku programowej przemowie poświęcił obszerny ustęp ustosunkowaniu się do sportu polskiego. Dzieje się to poraz pierwszy, że oficjalna osobistość niemiecka i to tego kalibru, zabiera głos w tej zaniedbanej sprawie. M. inn. oświadczył von Tschammer: „Po porozumieniu się z autorytatywnie pracującymi czynnikami rządu polecam specjalnie (ganz besonders), abyśmy, gdy

tylko będzie możliwe i to jak najszybciej (sobald und so schnell wie möglich) podjęli stosunki sportowe z Polską”.

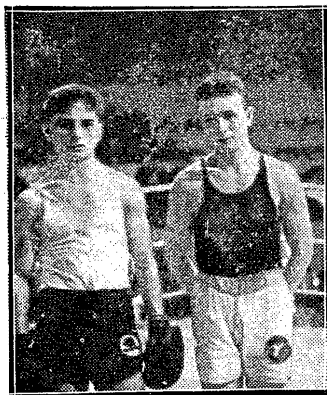
W dalszym ciągu swej przemowy von Tschammer, bynajmniej nie uniknął podkreślenia, że zacieśnienie stosunków z Polską, małoby kolosalne znaczenie dla sportowego rozwoju niemieckiego wschodu. Von Tschammer stwierdził jednak, że ożywieniu, a nawet bardzo intensywnemu ruchowi sportowemu na polsko - niemieckim odcinku, nie powinno nic stać na przeszkodzie.

Ta oficjalna enuncjacja czło-

wieka odpowiedzialnego za całokształt niemieckiego sportu, działającego i przemawiającego w porozumieniu z czynnikami rządzącymi jest wysoce znamienna. Jak już stwierdziliśmy, może mieć charakter decydujący. Wola von Tschammer und Ostena jest bezwzględnie respektowana, opozycja wobec niej nie istnieje, możliwość dawniejszych drobnych, a tak szkodliwych wystąpień plemiactwa, niemal wykluczona.

Z kolei trzeba czekać na inicjatywę, na podjęcie „kroków zaczepnych”.

H. Gliner



CYRAN I KAZIMIERSKI stoczyli zaciętą walkę, która przyniosła zwycięstwo ex-lodzianina



KOJAC BIJE ZNOWU REKORD ŚWIATA Amerykański triumfator IX Olimpiady przepłynął ostatnio 400 mtr. nawnak w czasie 5 m. 34 sek.

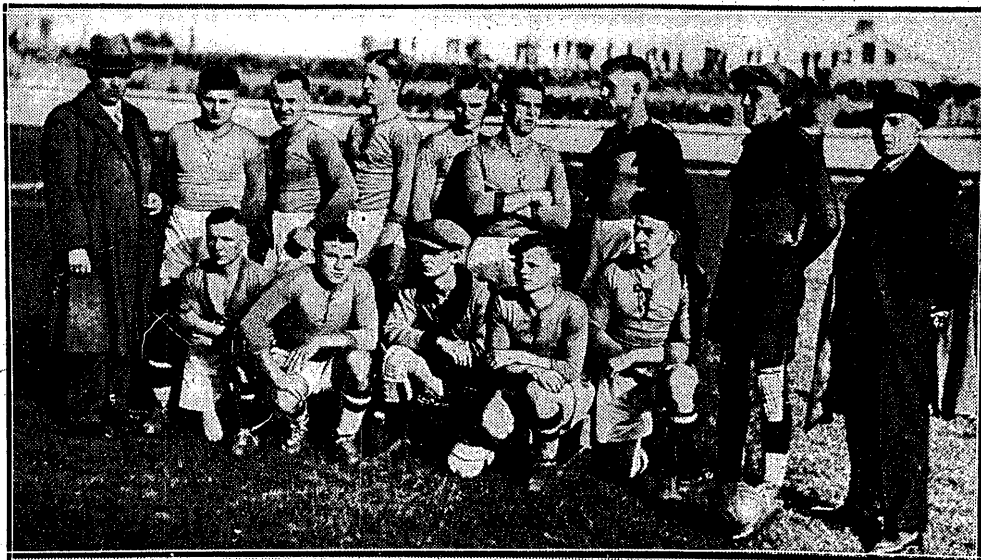
Mecz Gdańsk — Warszawa w boksie ma być rozegrany po raz pierwszy w listopadzie r.b. w Warszawie o puchar przechodni ministra Dr. Pappego.

W myśli życzeń ofiarodawcy dwa mecze odbędą się w stolicy, a jeden w Gdańsku.

Pertraktacje w imieniu wolnego miasta z WOZB prowadzi znany lekkoatleta AZS — Malanowski, który obecnie jest urzędnikiem w Gdańsku.



JESZCZE NA DRUGIEJ POZYCJI biegnie Beccali podczas meczu Włochy — Anglia w Mediolanie, lecz skończył te 1500 mtr. w czasie rekordu świata 3 m. 49,2 sek.



ZESPÓŁ ŚLĄSKIEGO NAPRZODU Z LIPIN



WALASIEWICZÓWNA na ostatnich metrach niedzielnej stumetrówki w Warszawie

Prenumerata kwartalna zł. 7. Cena ogłoszeń: za wiersz wysokości 1 mm. szerokości szpalty red. w tekście zł. 0.80 poza tekstem zł. 0.40.

Redakcja, Administracja i Drukarnia „Prasa Polska”, S. A. Warszawa, Marszałkowska 3/5/7. Filia: Jasna 10, tel. 693-72.

Centrala: Tel.: „Prasa Polska” 8-02-40. Konto w P. K. O. 13120. Redaktor przyjmuje w poniedziałki, wtorki, piątki i soboty od 12 — 14-ej.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: MARJAN STRZELECKI

Wydawca: Sp. Akc. „Prasa Polska”